

XXIII Czwartek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (Łk 6,27-38): Lecz powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyście tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jeżeli cię kto uderzy w [jeden] policzek, nadstaw mu i drugi! Jeżeli bierze cię paszczą, nie broń mu i szaty! Daj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyście! Jeżeli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jaka za to dla was wdziaczność? Przecież i grzesznicy miłowo okazują tym, którzy ich miłują. I jeżeli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to dla was wdziaczność? I grzesznicy to samo czynią. Jeżeli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jaka za to dla was wdziaczność? I grzesznicy grzesznikom pożyczają, żeby tyle samo otrzymał. Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyście dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewajcie. A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych.

Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczony, utrzesion i opływający wsypie w zanadrza wasze. Odmierz wam bowiem taką miarę, jak wy mierzycie».

«Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny»

Dzisiaj, w Ewangelii, Pan dwa razy mówi nam, żebyśmy kochali swoich wrogów, po czym następują trzy przykłady dla tego nakazu: dobrze czyście tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jest to polecenie, które wydaje się trudne do wypełnienia: jak możemy kochać tych, którzy nas nie kochają? Co więcej, jak możemy kochać tych, o których wiemy, że nam nie życzą? Umiejętność kochania w takich sytuacjach jest darem od Boga, na który musimy się otworzyć. Gdyby się temu przyjrzeć, miłość nieprzyjaciół jest z ludzkiego punktu widzenia bardzo różna: nasz wróg staje się nagle bezbronny; nasze uczucie może sprawić, że przestanie być wrogiem. W tym samym wersecie, Jezus mówi dalej: «Jeżeli cię ktoś uderzy w [jeden] policzek, nadstaw mu i drugi!» (Łk 6,29). Mogłoby się to wydawać przesadnie uległością. Teraz spójrzmy, co zrobił Jezus spoliczkowany podczas swojej męki. Oczywiście nie odpowiedział ciosem na zadane uderzenie, lecz odparł stanowczo i z miłosierdziem, które z pewnością pobudziło niebezpiecznego sugo do refleksji: «Jeżeli nie powiedziałem, udowodnij, co było z tego. A jeżeli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz?» (J 18,22-23)

We wszystkich religiach istnieje ta zasada: «Nie czyść drugiemu, co tobie niemię». Jedynie Jezus nie wypowiada jej w formie zakazu: «Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyście!» (Łk 6,31). Ta ta reguła stanowi fundament całej moralności. Komentując ten wersec, Jan Chryzostom nas poucza: «Jest w tym coś więcej, bo przecież Jezus nie powiedział tylko ‘życie innym wszystkiego, co dobre’, lecz ‘czyście innym dobro’». Dlatego ten nakaz Jezusa nie może pozostać jedynie życzeniem, ale musi przeobrazić się w działanie.